

Josip Korošec: Poročilo o izkopovanju na Ptujskem Gradu leta 1946. Ljubljana 1947, str. 62 (w tym tłumaczenie angielskie na str. 31—58) oraz XVII tabl.

Autor, prof. prehistorii Uniwersytetu w Ljublanie, w pracy powyższej przedstawia sprawozdanie z wykopalisk, jakie od lipca do grudnia 1946 roku przeprowadzano na zamku w m. Ptuj nad rz. Drawą. Podjęte do tych prac dały ciekawe wyniki, jakie na tym miejscu osiągnął w czasie wykopalisk 1909 r. Wiktor Skrabar, odkrywając tu m. in. 66 grobów słowiańskich. W 1946 roku roboty wykopaliskowe prowadziło Miejskie Muzeum im. Ferka w Ptuj oraz Instytut Antropologiczny Uniwersytetu Zagrzebskiego. Przy pracach tych zatrudnionych było od 4—60 robotników. Obok prehistoryków uczestniczyli w nich również archeolodzy klasyczni oraz antropolodzy.

W czasie badań stwierdzono istnienie na tym miejscu osady iliryskiej, odkryto dalsze partie kasztelu rzymskiego, zamienionego w ruinę, być może w VI wieku, oraz resztki bazyliki staro-chrześcijańskiej; odsłonięto fragmenty domniemanej słowiańskiej świątyni pogańskiej, którą rozkopano w roku 1947, i zbadano przeszło 200 grobów słowiańskich. O tym właśnie cmentarzysku najwięcej danych znajdujemy w sprawozdaniu Korošeca.

Większość zmarłych pochowanych była z głową skierowaną ku wschodzącemu słońcu (127 osobników). Stwierdzono jednak pewne odchylenia, a mianowicie ułożenie z pół-wsch. na pół-zach., lub też z pół-wsch. na pół-zach. W 35 grobach zaobserwowano usytuowanie w kierunku północnym, a w 36 w kierunku południowym. Na temat różnego kierunku położenia zmarłych w grobach wypowiediano się już dawniej. Niektórzy badacze sądzili, że odmienna orientacja zmarłych była wynikiem chowania ich w rozmaitych porach

roku (np. L. Niederle, R. Jakimowicz) lub w innej porze dnia (Rajewski). Korošec, znając niektóre z tych opinii, przypuszcza, że odmienne usytuowanie mogły spowodować warunki lokalne. Oczywiście w tym lub owym wypadku w Ptuj istotnie mogły być terenowe trudności takiego lub innego usytuowania pogrzebnego. Wytlumaczenie to jednak nie może mieć ogólniejszego znaczenia. Znamy bowiem z różnych ziem słowiańskich szereg przykładów, że w identycznych warunkach terenowych znajduje się zmarłych różnie zorientowanych. Zmarłych w Ptuj rzadko chowano w trumnach, częściej kładziono ich na deskach, a niekiedy przykrywano deskami. Grzebano ich wyprostowanych przeważnie z rękoma wyciągniętymi wzdłuż ciała. Stwierdzono w jednym grobie dwa szkielety leżące ponad sobą. Do grobu dawano zmarłym różne przedmioty. Najwięcej spotyka się ozdób, mniej było narzędzi i broni. Najbogaciej wyposażone były groby kobiece. W 88 wypadkach stwierdzono brak darów. Różnice w wyposażeniu zmarłych nie tylko są wynikiem wzmagających się wpływów kościoła, ale również oznaczają, że na tym cmentarzysku pochowana była ludność należąca do różnych klas społecznych. Z ozdób dużo (153) znaleziono kabłączków skroniowych, przeważnie średnicy 3 cm. Występowały tu również rozmaite kolczyki srebrne i brązowe, wśród których wymienić można kolczyki typu białobrdowskiego, stanowiące prawdopodobnie naśladownictwo okazów bizantyjskich. Znaleziono też kolczyki grawirowane z motywami roślinnymi (2) i linearnymi, emaliowane i in. Obok naszyjników plecionych z drutu brązowego występują kolie z paciorków ze szklawa. Między nimi umieszczano nieraz wisiorki brązowe dwudzielne, posrebrzane z górną częścią w kształcie rozetki, a dolną liściowatą lub sercowatą. Rzecz ciekawa,

że w jednym grobie stwierdzono 416 paciorków, a ogółem ich w Ptuj znaleziono 1850 (w 16 grobach). Stosunkowo dużo wykopano pierścionków (94) różnych typów. Warto podkreślić, że w jednym grobie znaleziono ich 7, w tym 4 na jednej ręce. Natomiast do sporadycznych znalezisk, podobnie jak prawie u wszystkich Słowian tego czasu, należy fibula. Jedyny okaz z Ptuj jest emaliowany i zdobiony rytym orłem. Z przedmiotów żelaznych wyliczyć można noże, krzesiwa (3) i szydła (2). W jednym grobie znaleziono oselkę, a w innym, być może, sierp żelazny. Z broni odkryto duże noże (noże bojowe) oraz ostrogi. Warto wreszcie dodać, że naczyń glinianych nie znajdowano prawie w grobach (w 1 w pobliżu głowy). Natomiast stwierdzono tuż pod powierzchnią ziemi nad grobami wiele ułamków naczyń (według Koroseca od ponad 150 różnych naczyń), z których dało się zrekonstruować różne naczynia kształtu jajowatego (na dnach niekiedy rozmaite znaki). W jednym miejscu stwierdzono skupienie 7 takich porozbijanych naczyń. Jest to prawdopodobnie ślad obiad składanych zmarłemu względnie też uczt urządzanych nad jego grobem. Naczynia te były zapewne celowo rozbijane przez krewnych zmarłego.

Cmentarzysko w Ptuj datuje Korosec na X i XI wiek. Powstało więc w okresie, gdy na tym terenie panowało już chrześcijaństwo. Sądzi on jednak, że wyposażenie zmarłych w dary grobowe oraz stwierdzony fakt uczt przy grobie zmarłego mają mówić, że nie był to cmentarz chrześcijański, który miał się znajdować gdzie indziej, lecz że ludność chowała tu zmarłych potajemnie. Wniosek ten nie wydaje się jednak słuszny. Chrześcijaństwo bowiem nie rozporządzało taką siłą, by mogło już wówczas wypełnić w zupełności dawne zwyczaje. Nie szukając daleko, zwrócić możemy uwagę na szereg zwyczajów ludu słowiańskiego, jakie przetrwały z czasów pogańskich niemal po dziś dzień. Tutaj należą różne zwyczaje związane z chowaniem czy z kultem zmarłych*).

Witold Hensel

Ewa Maleczyńska: Społeczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich (Studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów). Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Seria A, nr 5, Wrocław 1947, str. 163.

Praca powyższa przynosi próbę nakreślenia „zachodniej” polityki dynastycznej Jagiellonów i stosunku do niej społeczeństwa polskiego w pierwszej połowie XV wieku. „Według tradycyjnych poglądów historiografii polskiej patrzymy z reguły na Jagiellonów pod kątem widzenia ekspansji polskiej na wschód, inkorporacji przez nią ziem litewsko-ruskich i rozwoju na nich życia gospodarczego i kulturalnego polskiego; pod kątem wreszcie idei jagiellońskiej, tj. zgodnego współżycia narodów polskiego, litewskiego i ruskiego w obrębie jednego organizmu państwowego” (str. 8—9). Autorka próbuje wykazać, że Jagiellonowie mieli również oblicze zwrócone na zachód, podejmując tutaj, zwłaszcza na terenie Czech i Węgier, rywalizację z wielkimi dynastiami niemieckimi (Luksemburgowie, Habsburgowie). Zdaniem autorki, Zakon Krzyżacki, Grunwald, pokój toruński mają dla Polski tylko znaczenie lokalne, nie rozstrzygając sprawy w sposób zasadniczy. Zarzuca się, że „obojętnie i prawie niechętnie przesuwamy się koło problemów współpracy

*) I tak niedawno obdarowywanie zmarłych miało jeszcze miejsce np. na Śląsku i Ukrainie; podobne też informacje posiadamy o ustawianiu na grobach pokarmów w czasie świąt ku czci zmarłych. Zob. np. Adam Fischer: *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów 1921.